

Magdalena Nowaczek-Walczak

# Życie codzienne w muzułmańskim Madrycie

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne



Magdalena Nowaczek-Walczak

# **Życie codzienne w muzułmańskim Madrycie**

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

Wydawnictwo Akademickie



Copyright © by Magdalena Nowaczek-Walczak and Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2012

wydanie elektroniczne  
Warszawa 2014

Redakcja i korekta  
Jolanta Sheybal

Projekt okładki  
Anna Gogolewska

W książce wykorzystano fotografie ze zbiorów autorki.

Wydawnictwo Akademickie DIALOG  
00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218  
tel./faks: (0 22) 620 87 03  
e-mail: [redakcja@wydawnictwodialog.pl](mailto:redakcja@wydawnictwodialog.pl)  
[www.wydawnictwodialog.pl](http://www.wydawnictwodialog.pl)

ISBN ePub: 978-83-8002-058-0  
ISBN mobi: 978-83-8002-062-7



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

Plik ePub przygotowała firma eLib.pl  
al. Szucha 8, 00-582 Warszawa  
e-mail: [kontakt@elib.pl](mailto:kontakt@elib.pl)  
[www.eLib.pl](http://www.eLib.pl)

# Życie codzienne w muzułmańskim Madrycie

## Spis treści

- Okładka
- Karta tytułowa
- Karta redakcyjna
- Wstęp
- I. O SYTUACJI IMIGRANTÓW SŁÓW KILKA
  - 1. List niezgody
  - 2. Słowa klucze
- II. MUZUŁMANIE W MADRYCIE
  - 1. Madryt i Madryt
  - 2. Krótka historia
  - 3. Media, rozgrywki polityczne i meczety
- III. ŻYCIE CODZIENNE
  - 1. Kilka opowieści
    - GHANA
    - MAURETANIA
    - MALI
    - LIBAN
    - SYRIA
    - HISZPANIA
    - SENEGAL
    - MAROKO, MALI
  - 2. Dzień jak co dzień
    - Miejsca kultu
    - Szkoły
    - Hidżab
    - Kobiety
    - Małżeństwa
    - Wykluczeni
    - Halal
- ZAKOŃCZENIE
- Fotografie
- O wydawnictwie
- O serii

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

# Wstęp

Książka ta jest rezultatem dwuletnich badań przeprowadzonych w społeczności muzułmanów mieszkających w Madrycie. Materiał w niej zawarty to obrazy życia codziennego nakreślone przez muzułmańskich mieszkańców stolicy Hiszpanii. Dlatego też ich wypowiedzi pozostawiłam niezmienione i wyszczególniłam te informacje, które dla nich miały szczególne znaczenie. Obrazy te uzupełniłam wzmiankami, które na co dzień pojawiały się w mediach hiszpańskich bądź stanowiły tematy rozmów mieszkańców Madrytu.

Dużo miejsca poświęciłam problemom imigrantów. Nie oznacza to, że zakładam, iż muzułmanie w Hiszpanii to tylko imigranci. Ta społeczność była mi po prostu najbliższa i najwięcej materiałów uzyskałam właśnie od osób pochodzących spoza Hiszpanii.

Pisząc o islamie w Madrycie, chciałabym także podkreślić, że trudno mówić o jednolitej, oficjalnej religii, jaką jest islam. W przypadku miasta tak zróżnicowanego jak Madryt, islamów jest tyle, ilu muzułmanów. Składają się na to nie tylko różnice doktrynalne czy te dotyczące tradycji związanych z krajem pochodzenia. Ważnym czynnikiem jest tu także wiek, wykształcenie czy płeć wyznawców. Aby jak najpełniej przedstawić różnorodność i wielość odcieni owych islamów, w książce zawarłam fragmenty rozmów z przedstawicielami różnych krajów: Egiptu, Ghany, Hiszpanii, Iranu, Jemenu, Libanu, Mali, Maroka, Mauretanii, Tunezji, Senegal, Syrii. W przypadku muzułmanów pochodzących z innych państw, zdecydowałam się oprzeć na źródłach literackich, takich jak prasa, książki, raporty organizacji pozarządowych oraz na informacjach udzielanych przez przedstawicieli innych grup.

Na prośbę moich rozmówców ich imiona, często wiek, a czasem i kraj pochodzenia zostały zmienione.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi w zebraniu i opracowaniu materiałów do tej książki. Szczególne podziękowania składam Gawłowi Walczakowi za udostępnienie mi cennych wywiadów.

# I. O SYTUACJI IMIGRANTÓW SŁÓWKILKA

## 1. List niezgody

Trzy lata temu, na przełomie lutego i marca, w hiszpańskich mediach rozpętała się istna burza. Otóż do jednego z dziennikarzy dotarła kopia listu skierowanego do madryckich komisariatów. Treść tego krótkiego polecenia służbowego datowanego na październik 2008 roku brzmiała tak:

[...] Obcokrajowcy: zależnie od wielkości populacji w każdej dzielnicy należy zatrzymać konkretną liczbę osób. W Villa Vallecas (przyp. aut – jeden z dystryktów Madrytu, zamieszkiwany również przez imigrantów) cel = 35. Jeśli ich nie ma, to szukać w innych dzielnicach...<sup>[1]</sup>

Dalej w tekście znajdują się konkretne wskazówki, co robić, jeśli uda się kogoś zatrzymać. Osobę bez odpowiednich dokumentów należy odprowadzić na komisariat, a następnie umieścić w CIE (Centro de Internamiento de Extranjeros – ośrodek detencyjny), wszczynając procedurę wydalenia z kraju. Ponieważ jednak ośrodki te często są przepełnione w notatce znalazła sugestia, że „należy dokonywać selekcji w momencie zwracania się do CIE”, dlatego też zaleca się kierować do owych placówek przede wszystkim Marokańczyków:

Priorytet Maroko (zostają wyrzuceni, bo większa część trasy następuje drogą lądową i jest dobrze udokumentowana. Bolivia, obecnie nikogo się nie wydała. Liczba lotów ograniczona).

Koszta wyrzucenia Marokańczyków po prostu są niższe.

Tak dosadne sprecyzowanie liczby osób i ich narodowości w zaleceniach dla policji dotyczących osób, które miały zostać zatrzymane i poddane procesowi deportacji, wprawiła Hiszpanów w osłupienie. Telewizja, radio, Internet – wszystkie środki masowego przekazu na bieżąco dostarczały informacji o tym wydarzeniu, starając się dotrzeć do autora pomysłu. Na próżno. Mimo protestów, skarg, zgłoszenia sprawy do prokuratury, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie podało pomysłodawcy. Kilka miesięcy później sprawa sama przycichła. Jednak łapanie przypadkowych osób na ulicach nie ustało. Sama zresztą kilkakrotnie byłam świadkiem, jak patrol policji zatrzymywał w celu wylegitymowania osoby, które można było podejrzewać o to, że nie są rodowitymi Hiszpanami. Tak też się stało w okolicy jednej ze stacji madryckiego metra, Tirso de Molina, gdzie patrol zatrzymał pewną parę. I może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że zbiegło się to w czasie z opublikowaniem feralnego listu, a wylegitymowany został tylko mężczyzna, Senegalczyk, który właśnie spacerował ze swoją dziewczyną, Hiszpanką. Dziewczyna sama zaczęła domagać się, aby i ją wylegitymowano, bo nie rozumiała, na jakiej podstawie żądają dokumentów tylko od jej chłopaka, a od niej nie. Mimo jej nalegań, o dokumenty poproszono tylko jego. W podobnej sytuacji były również inne osoby: Algierczycy, Marokańczycy, Pakistańczycy itd. Mnie nie wylegitymowano. Przechodzących tamtędy kilku Brytyjczyków również nie. Oczywiście, można by próbować tłumaczyć zaistniałą sytuację względami bezpieczeństwa, poszukiwaniem konkretnych osób. Tak z resztą robiła policja, podając walkę z przestępczością jako przyczynę częstego legitymowania grup obcokrajowców. Ale w tym samym czasie po całej pobliskiej madryckiej

dzielnicy Lavapiés (jednej z większych dzielnic zamieszkiwanej głównie przez imigrantów) jeździły grupy patroli blokujące ulice i proszące o karty pobytu czy ważne wizy wszystkich obcokrajowców, którzy mogliby pochodzić z Afryki bądź z Azji. Dlatego też w pewnym momencie ulice prawie zupełnie opustoszały, niektóre knajpki i sklepy zamknięto. Tętniąca życiem dzielnica zamieniła się w dzielnicę nieufnych ludzi, niechętnie patrzących na turystów robiących zdjęcia. Podobne akcje policyjne miały miejsce przy wyjściu ze stacji metra Noviciado, znajdującej się w zupełnie innej części Madrytu. Tutaj z kolei, funkcjonariusze ustawiali się dość blisko siedziby jednej z największych hiszpańskich organizacji pozarządowych CEAR (Comisión Española de Ayuda al Refugiado). I ta lokalizacja nie była przypadkowa. W biurze tej właśnie organizacji przyjmowano osoby z nieuregulowanym statusem. Wiadomo więc było, że duża część osób zmierzających po poradę prawną w tym właśnie kierunku nie będzie mogła się wylegitymować, bowiem to CEAR miał im pomóc w przejściu przez procedurę regulacji statusu<sup>[2]</sup>.

Opisane powyżej sytuacje musiały zszokować mieszkańców Madrytu, bowiem do tej pory Hiszpania bez wątpienia mogła służyć za przykład kraju przyjaznego emigrantom. Stosunek Hiszpanów do obcokrajowców postrzegano przez pryzmat takich działań, jak promowany przez premiera rządu José Luísa Zapatero plan Alianza de Civilizaciones (Przymierze Cywilizacji), madrycki projekt stawiający na współistnienie różnych kultur Madrid Convive, działalność różnych organizacji rządowych i pozarządowych na rzecz imigrantów. Sami cudzoziemcy widzieli w Hiszpanii wiele zalet, jak młody Senegalczyk z Dakaru<sup>[3]</sup>:

W Hiszpanach zawsze podobało mi się to, że byli bardzo prospołeczni... Jak we Francji pytałem o drogę, to nie chcieli ze mną rozmawiać, wołali policję, a w Hiszpanii... byłem kiedyś w Marbelli i zapytałem pewnego statuszka o drogę - wziął mnie pod rękę i poszedł tam razem ze mną.

Także inni rozmówcy podają przykłady:

Jak byłem w Senegal, wielu mi opowiadało, że w Hiszpanii ludzie są bardzo otwarci, we Włoszech też, ale w Hiszpanii bardziej. [...] tutaj jest tolerancja religijna. Jak jest ramadan szanują to muzułmanie i nie muzułmanie.

Tak naprawdę zaostrzenie procedur, nowe restrykcje i prawa nadeszły wraz z reformami z zakresu polityki migracyjnej rozpoczętymi przez Unię Europejską (a mocno oprotestowanymi przez Hiszpanów). Dotyczyły one Europejskiego Paktu o Imigracji i Azylu (kontynuacji dotychczasowego Programu Haskiego)<sup>[4]</sup>. Pakt ten został podpisany 24 września 2008 roku w Brukseli. Opiera się on na pięciu zobowiązaniach: zorganizowaniu legalnej imigracji (z uwzględnieniem potrzeb rynków krajów przyjmujących, czyli europejskich; stworzenie baz danych na temat migracji), zwalczaniu nielegalnej imigracji (nacisk na międzynarodową współpracę policji i sądów w celu zwalczania przestępczości zorganizowanej; dążenia, aby nakaz deportacji jednego z krajów członkowskich obowiązywał we wszystkich państwach UE; przymusowe i dobrowolne powroty), skuteczniejszej kontroli granic (współpraca państw członkowskich, uszczelnienie zewnętrznych granic Unii), Europie jako miejscu azylu (próby stworzenia jednej procedury azylowej; możliwość przeniesienia części osób ubiegających się o status uchodźcy do innego państwa UE); stworzeniu globalnego partnerstwa (współpraca między krajami pochodzenia i tranzytu). Reformy te szerokim echem odbiły się w całej Hiszpanii. Wiele środowisk sprzeciwiało się przyjęciu przez Hiszpanię nowego paktu.

Bezskutecznie. Nie pomogły masowe demonstracje, protesty, konferencje. Pakt został podpisany, a więc zobowiązywał wszystkie kraje członkowskie do podjęcia działań. Zmieniono zatem hiszpańską ustawę o imigracji na bardziej restrykcyjną: ograniczono możliwości wjazdu do Hiszpanii oraz pozostania w niej osobom spoza granic Unii Europejskiej. Nowości weszły w życie jasno określając co wolno imigrantom, a czego nie. A jedną z konsekwencji tej ustawy stały się właśnie „łapanki” na ulicach i nie tylko.

Policja mi się tutaj nie podoba. Traktują nas bardzo źle – zawsze przyjeżdżają tutaj. Bardzo trudno prowadzić interes, kiedy co dwa-trzy tygodnie pojawia się policja i legitymuje klientów. To jest miejsce imigrantów, cudzoziemców. To nie jest normalne.

Z tematyką uregulowania statusu i w ogóle zalegalizowania pobytu w Hiszpanii związane są także inne pomysły, również wzbudzające kontrowersje. Jednym z nich stał się proponowany przez głównego członka opozycji, Mariano Rajoy, przewodniczącego prawicowej partii PP (Partido Popular), projekt podpisania z imigrantem „kontraktu integracji”, który nadawałby osobie wjeżdżającej spoza Unii Europejskiej takie same prawa jak Hiszpanom, ale zobowiązywałby do przestrzegania przepisów, kultywowania zwyczajów Hiszpanów oraz nauki ich języka, płacenia podatków i pracy na rzecz zintegrowania się. Taka umowa miałaby dotyczyć tylko tych osób, które chciałyby pozostać w Hiszpanii dłużej niż rok i zobowiązywałyby się do opuszczenia granic państwa, jeśli w ciągu roku nie znalazłyby pracy. Inny polityk tego samego ugrupowania, Juan Costa, zaproponował przyznawanie wiz „na punkty”. Punkty określałyby zdolność danego człowieka do integracji i decydowałyby o przedłużaniu prawa pobytu. Ale byłaby także pula wiz dla obywateli z krajów uprzywilejowanych (jak tłumaczy twórca pomysłu, tych, które historycznie są związane z Hiszpanią). Równie duże kontrowersje wzbudził pomysł wprowadzenia egzaminu dla starających się o przyznanie obywatelstwa hiszpańskiego. Taki egzamin stał się jedną z obietnic przedwyborczych Mariano Rajoya. Test miał polegać na zadawaniu obcokrajowcom pytań z zakresu literatury, historii i sztuki<sup>[5]</sup>. I chociaż Partido Popular przegrało wybory, okazało się, że część urzędników, podejmując decyzję o nadaniu obywatelstwa, zadaje petentom kilka pytań z zakresu wiedzy o Hiszpanii. I robią to zupełnie legalnie, bowiem prawo zezwala urzędnikowi państwowemu na sprawdzenie „stopnia adaptacji (cudzoziemca) do kultury i stylu życia Hiszpanów”<sup>[6]</sup>. Pośród samych zainteresowanych krążą najczęściej zadawane pytania.

I tak z zakresu literatury najczęściej są to<sup>[7]</sup>:

1. Który Hiszpan jako ostatni zdobył literacką Nagrodę Nobla?
2. Wymień trzech poetów okresu powojennego.
3. Kim są: Lope de Vega, Calderón, Cervantes i Machado.

Z historii:

1. Jakie wydarzenie miało miejsce 2 maja 1808?
2. Wyjaśnij, czym była Wojna Domowa.
3. Gdzie są zapewnione podstawowe prawa człowieka?
4. Co się stało w roku 1704?

Pytania z zakresu wydarzeń bieżących:

1. Jak się nazywa obecny marszałek Senatu?
2. Kiedy przypada Święto Konstytucji?



3. Ile wynosi liczba ludności Hiszpanii?
4. Jakie święto obchodzi się 12 października?
5. Z jakimi państwami graniczy Hiszpania?
6. Jak się nazywa król Hiszpanii?
7. Jak się nazywa królowa Hiszpanii?
8. Jak się nazywa burmistrz miasta Madryt?
9. Jak się nazywa prezydent Regionu Madrytu?

Różne:

1. Wyjaśnij kim są Picasso, Velázquez i Murillo.
2. Co to jest paella?
3. Z czego jest zrobiona tortilla?
4. Z czego przyrządza się cocido madrileño?
5. Jaki sport uprawiają Pau Gasol i Alonso?<sup>[8]</sup>

Pytania zmieniają się w zależności od regionu, w którym zainteresowany stara się o obywatelstwo. I tak w Madrycie pytania odnoszą się do lokalnych polityków, a na Wyspach Kanaryjskich pojawiają się kwestie związane z władzami tamtejszego regionu czy tamtejszymi świętami. Wprowadzenie testów wzbudziło niechęć Hiszpanów, którzy sami mieli problemy z odpowiedzią na sporą część pytań. Na przykład telewizyjny Kanał 6 (La Sexta) wyemitował program przedstawiający rodowitych Hiszpanów udzielających odpowiedzi. Jeden z rozmówców stwierdził, że chyba należałoby mu odebrać obywatelstwo.

Dlaczego te informacje dotyczące imigrantów w Hiszpanii są istotne? Większość muzułmanów mieszkających na terytorium Hiszpanii to właśnie imigranci. Aby więc w pełni przedstawić ich życie codzienne nie można pominąć aspektów prawnych związanych z uregulowaniem pobytu, co przy nowych obostrzeniach staje się coraz trudniejsze.

W jaki sposób osoba spoza szeroko pojętego Zachodu może wjechać do Hiszpanii i legalnie w niej pozostać? Na początku chciałabym przedstawić uproszczony scenariusz pokazujący teorię. W dalszych rozdziałach opiszę praktyczne rozwiązania zastosowane przez moich rozmówców.

Pierwszym krokiem, aby w ogóle dostać się na terytorium Hiszpanii, jest zdobycie wizy<sup>[9]</sup>. Już na początku należy wybrać, który rodzaj wizy interesuje potencjalnego obcokrajowca: wiza Schengen czy wiza krajowa. Aby otrzymać pierwszy rodzaj wizy, należy dotrzymać różnych warunków, które już wstępnie determinują, kto może wjechać na teren państw przynależących do strefy Schengen, a kto nie. Oto kilka z nich: dostarczenie dwóch formularzy wraz ze zdjęciem, przedstawienie ważnego paszportu, przedstawienie biletów lotniczych potwierdzających trasę podróży, dołączenie kopii ubezpieczenia (z dokładnymi wytycznymi, że w przypadku ubezpieczenia zdrowotnego musi być ono na minimum 30 000 euro, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków również na minimum 30 000 euro, a ponadto firma ubezpieczeniowa musi mieć swoją filię w Europie), zaproszenie od rodziny bądź przyjaciół (w przypadku podróży biznesowej od firmy), potwierdzenie odpowiedniego zabezpieczenia finansowego umożliwiającego pobyt przez dany okres na terytorium wybranego kraju. Wiza Schengen również dzieli się na dwa rodzaje: wizę lotniskową (umożliwiająca jedynie tranzyt, bez opcji opuszczenia terytorium lotniska) oraz wizę krótkoterminową. I znów, oba rodzaje wiz są obostrzone wieloma warunkami. Aby skorzystać z wizy tranzytowej, należy przedstawić między innymi wyciągi bankowe dokumentujące dochody z ostatnich sześciu miesięcy, mieć ważną wizę wjazdową do kraju, do którego ktoś się udaje oraz zapłacić 60 euro za wystawienie dokumentu. Wiza

krótkoterminowa upoważnia maksymalnie do 3-miesięcznego pobytu w strefie Schengen. Warto podkreślić, że wydanie wizy wcale nie gwarantuje wjazdu do danego kraju, ponieważ zawsze istnieje możliwość cofnięcia z granicy. Jak zatem widać, wjazd do Hiszpanii już „w teorii” może być dość problematyczny dla osób próbujących się tam dostać. Z kolei w przypadku wiz krajowych również mamy kilka ich rodzajów: wizę tranzytową, wizę krótkoterminową (pozwala na pobyt na terytorium Hiszpanii nie dłużej niż trzy miesiące), wizę dyplomatyczną (dla pracowników ambasad, konsulatów, przedstawicieli rządowych), wizę pozwalającą na pobyt w Hiszpanii bez możliwości podjęcia pracy, wizę pracowniczą, wizę studencką. Wydanie którejkolwiek z wyżej wymienionych wiz, podobnie jak w przypadku wiz Schengen, jest obostrzone wieloma dodatkowymi wymaganiami.

Po legalnym przekroczeniu granicy, pobyt obcokrajowca może być dwojakiego rodzaju<sup>[10]</sup>: tak zwany *de estancia* (pobyt czasowy) oraz *de residencia* (pobyt długiego trwania). Pobyt czasowy poniekąd jest związany z rodzajem wizy, jaki się otrzymało. I tak na przykład, za pobyt czasowy uważa się zarówno ten związany z wizą turystyczną, jak i z wizą studencką. Z kolei pobyt długiego trwania związany jest z kartą pobytu, która w Hiszpanii jest również pozwoleniem na pracę (w większości przypadków). Wszelkie inne scenariusze wskazują na nieuregulowany status, co jest równoznaczne z nielegalnym przebywaniem na terytorium Hiszpanii. Istnieje jednak kilka, dość skomplikowanych możliwości, aby go uregulować i jednocześnie otrzymać pozwolenie na pracę. Zakładając, że obcokrajowiec przybywa do Madrytu, może tam skorzystać z pomocy wielu organizacji pozarządowych zajmujących się doradztwem w kwestiach uregulowania statusu. Również władze miasta i Regionu Madryt otworzyły specjalne punkty informacyjno-interwencyjne, w których można poprosić o pomoc. Te najbardziej znane to: specjalna komórka przy Radzie Adwokackiej miasta Madryt oraz w Centrach Pomocy Społecznej dla Imigrantów (CASI). Broszury w różnych językach zawierające informacje o kwestiach najważniejszych dla cudzoziemców (prawy pracy, opieki zdrowotnej, dostępie do edukacji itp.) zostały rozesłane do wielu punktów na terenie miasta (ambasad, konsulatów, siedzib organizacji pomagających obcokrajowcom itd.). Jest także dostępna specjalna strona internetowa Inmigra Madrid oraz całodobowy telefon 012, gdzie można poprosić wielojęzycznych ekspertów o pomoc.



Jedną z możliwości uregulowania pobytu jest tak zwane *permiso de trabajo y residencia inicial* (wstępna karta pobytu z prawem pracy). Aby ją uzyskać, należy powrócić do kraju, z którego się pochodzi, a następnie wystąpić do konsulatu z prośbą o przyznanie wizej pracowniczej i karty pobytu, przedstawiając potwierdzenie, że w Hiszpanii czeka pracodawca z gotowym kontraktem. Wniosek o wydanie pozwolenia na pracę przedstawia pracodawca. Opcja ta nie cieszy się dużym powodzeniem z kilku powodów. Powrót do kraju, poza tym, że jest kosztowny (warto pamiętać, że największa część imigrantów przybywa z innych kontynentów), to w dodatku prawie niemożliwy do zrealizowania (wielu pracodawców woli zatrudniać osoby, które przebywają legalnie oraz są „na miejscu”, dostępne „od zaraz”). Także sama wiza jest promesą, czyli nie daje gwarancji, że granica zostanie przekroczona bez żadnego problemu. Druga możliwość to tzw. *residencia de arraigo* w kilku odmianach. Najogólniej rzecz ujmując, polega ona na tym, że dana osoba przedstawia dowód trzyletniego nieprzerwanego pobytu na terenie Hiszpanii oraz zaświadczenie o niekaralności (w Hiszpanii, jak i w swojej ojczyźnie), a ponadto dowód potwierdzający legalny pobyt i pozwolenie na pracę któregoś z członków najbliższej rodziny (jeśli w Hiszpanii przebywa się samotnie, należy przedstawić zaświadczenie o wpisaniu się na listę w Ośrodku Pomocy Społecznej). Problem polega na tym, że żadnego z tych dokumentów nie da się przedstawić bez kontaktu z urzędami bądź najbliższym komisariatem policji. Osoba z nieuregulowanym statusem unika tych instytucji, bowiem zgłoszenie się i poproszenie o którykolwiek dokument jest równoznaczne z przyznaniem się do nielegalnego pobytu na terenie Hiszpanii. A zgodnie z ustawą dotyczącą imigracji, osoby przebywające nielegalnie powinny zostać deportowane. Ponadto wszystkie pozwolenia na pobyt i pracę są tymczasowe, więc powinny zostać odnowione, co również komplikuje kwestię uregulowania statusu. Ministerstwo Pracy i Imigracji ustala co roku tzw. pulę kontaktów do podpisania, czyli listę miejsc pracy dostępnych na hiszpańskim rynku i rozsyła ją do placówek dyplomatycznych. Preferowane są kraje, które podpisały z Hiszpanią umowy o kontroli ruchów migracyjnych. De facto osoby pochodzące z tych właśnie krajów, spełniające oczekiwane wymagania, mają większe szanse na wyjazd niż inne osoby.

Jak już wcześniej wspomniałam, niestawienie się na komisariat bądź do odpowiedniego urzędu w celu odnowienia karty pobytu jest traktowane jako wykroczenie. Przeglądając ustawę o imigracji można zapoznać się ze wszystkimi sankcjami grożącymi za nielegalne przebywanie na terenie Hiszpanii. Według artykułu 51. istnieją trzy rodzaje naruszeń przepisów: czyny o małym znaczeniu, średnie naruszenie prawa i znaczne. Warto tu zaznaczyć, że wspomniane w tej ustawie przypadki mogą dotyczyć zarówno Hiszpanów jak i imigrantów. Do najłżejszych wykroczeń należy na przykład niepoinformowanie odpowiednich władz o zmianie adresu, stanu cywilnego, obywatelstwa czy opóźnienie (do trzech miesięcy) w złożeniu wniosku o przedłużenie pobytu. Za przykład wykroczeń poważnych uważa się między innymi: nieposiadanie ważnej karty pobytu, podanie nieprawdziwych danych osobowych o miejscu zamieszkania, otrzymanie zapłaty za zawarcie małżeństwa, adopcję czy wystawienie zaproszenia dla osoby zza granicy. Także trzecie wykroczenie lekkie jest traktowane jako poważne. Do wykroczeń bardzo poważnych kwalifikuje się pomoc w organizowaniu przemytu imigrantów, działania przeciw bezpieczeństwu Hiszpanii, nielegalne zatrudnienie. Każdy z tych rodzajów wykroczeń związany jest z sankcjami. Za najłżejsze grożą mandaty do 500 euro, za poważniejsze do 10 000 euro, za najpoważniejsze do 100 000 euro. Najwyższe kary przewiduje się dla osób organizujących przemyt ludzi. Przewoźnik, który umożliwi grupie cudzoziemców nielegalne przekroczenie granicy może zostać ukarany mandatem nawet w wysokości 750 000 euro. Karą, którą można zastosować wobec obcokrajowców jest deportacja (ale wtedy nie można nałożyć na nich

grzywny). Deportacja oznacza nie tylko wywiezienie z kraju, ale i zakaz wjazdu do niego przez kolejnych 10 lat (chyba, że dana osoba zgodzi się wyjechać jeszcze zanim zapadnie decyzja o deportacji). Deportowani mogą zostać: imigranci bez ważnej karty pobytu, osoby skazane prawomocnym wyrokiem sądowym (w Hiszpanii bądź w kraju pochodzenia) oraz osoby, wobec których zapadła decyzja o deportacji w którymś z krajów należących do Unii Europejskiej. W artykule 57. wymienia się także osoby, które nie mogą zostać deportowane. Są to: kobiety w ciąży, osoby niepełnosprawne, ofiary handlu ludźmi (ale muszą oni zdecydować czy chcą pomagać rządowi w zwalczaniu tego procederu, w przypadku odpowiedzi odmownej, mogą zostać wydalen), uchodźcy oraz osoby niepełnoletnie (do osiągnięcia pełnoletności). W trakcie debaty nad tą właśnie ustawą wiele kontrowersji wzbudziły zapisy odnoszące się do procesu deportacji oraz do możliwości zatrzymania danej osoby. Jak się bowiem okazało, wraz z wejściem w życie tego prawa każdego obcokrajowca można zatrzymać na 24 godziny bez podawania konkretnej przyczyny. Jeśli w tym czasie nie przedstawi kompletu dokumentów potwierdzających zalegalizowany pobyt, można rozpocząć procedurę deportacji. Sama procedura jest dość szybka, w ciągu 60 dni od podjęcia decyzji dana osoba zostanie przetransportowana do swojego kraju. W praktyce zatem, po zatrzymaniu imigranta, który akurat nie miał przy sobie całego kompletu dokumentów (jak to miało miejsce prawie codziennie w różnych dzielnicach Madrytu), można go było przewieźć na policję i przetrzymać przez 24 godziny. Często 24 godziny to zbyt mało czasu na skompletowanie dokumentów, bowiem zanim rodzina zatrzymanego dowie się o tym, że jej członek przebywa na komisariacie, już na wstępie mija kilka godzin. Następnie należy dostarczyć wiele zaświadczeń, które często musi wydać pracodawca. W kontekście polecenia służbowego wydanego Policji hiszpańskiej, przytoczonego przeze mnie w pierwszym rozdziale, i nowej ustawy, opustoszałe ulice i niechęć obcokrajowców wobec osób robiących zdjęcia, wydają się zrozumiałe

*Ciąg dalszy w wersji pełnej*

## 2. Słowa kluczowe

*Dostępne w wersji pełnej*

---

[1] Tłumaczenie własne: „[...] Extranjeros: en base a la población de cada distrito, hay que hacer un número de detenidos. Villa Vallecas, objetivo = 35. Si no los hay, se va a buscarlos fuera del distrito [...] Hay que ser selectivos a la hora de pedir CIE [...] Marruecos, prioritario (Se expulsan porque la mayoría del traslado se hace por carretera y se documentan bien. Bolivia, no se expulsan en la actualidad. Capacidad de plazas en vuelo, limitadas)...”. Informacje na temat listu można znaleźć w większości gazet z tamtego okresu; „El Mundo”, *La policía recibe orden de detener a marroquíes porque es más barato deportarlos*, <http://www.elmundo.es/elmundo/2009/02/15/madrid/1234703425.html>, 15-02-2009.

[2] Krótki filmik przedstawiający jak wyglądają takie „łapanki” można obejrzeć: <http://www.youtube.com/watch?v=7LcBRjc0sWk&feature=related>

[3] Część wypowiedzi przytaczanych w tej książce, to wywiady udostępnione mi przez Gawła

Walczaka, który realizował badania w Madrycie w latach 2008–2010. Pozostałe, to owoc moich badań terenowych realizowanych w tym samym czasie w tej samej grupie. Materiał lub cytaty, które nie są oznaczone przypisem, stanowią część informacji zdobytych w trakcie przeprowadzonych badań (chyba, że zaznaczono inaczej).

[4] Wszystkie informacje na temat tego paktu pochodzą z 13440/08, *Europejski pakt o imigracji i azylu*, Bruksela 24 września 2008 (02.10)

[5] Co ciekawe, w obliczu pomysłów prawicowej partii Rajoya, liderzy muzułmańscy zachęcali do głosowania na lewicową PSOE, która między innymi popiera małżeństwa homoseksualistów i konkubinaty; J. Pagola *Votos para el pecado*, „ABC” 7.03.2008.

[6] Tłumaczenie własne ostatniego ustępu art. 221. Registro Civil: Całość dostępna na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości. „El Encargado, en el expediente de concesión de nacionalidad por residencia, oirá personalmente al peticionario, especialmente para comprobar el grado de adaptación a la cultura y estilo de vida españoles, y procurará oír también al cónyuge por separado y reservadamente sobre el cambio de nacionalidad y circunstancias que en ello concurren”.

[7] Tłumaczenie własne. Pytania zaczerpnęłam z: Álvarez M. J. *Polémico <<examen>> para ser español*, „ABC”, 29.06.2010; <http://www.abc.es/20100629/local-madrid/examen-getafe-espaol-201006290826.html> oraz *Pasarías el test para obtener la nacionalidad española?* 29.09.2010: <http://www.20minutos.es/trivial/182/> oraz Allyón D. *Saber el nombre de un torero, requisito para ser español*, „Público”, 10.08.2010; <http://www.publico.es/espana/331713/nombre/torero/requisito/espanol>

[8] Podobne pytania funkcjonują także i w Polsce. Osoby starające się o przyznanie Karty Polaka również muszą znać odpowiedzi na serię pytań udowadniających ich „polskość”: Gdzie mieszka smok wawelski? Co Polacy jedzą w tłusty czwartek? W jaki sposób eleganccy Polacy witają się z kobietami? Którą z następujących potraw można uznać za typowo polską: hot doga, soliankę czy bigos? Kim jest Andrzej Wajda? Kim był Jan Matejko? Ustawa o Karcie Polaka z dnia 7 września 2007 roku również zezwala urzędnikowi na nadanie obywatelstwa osobie, która „wykaże swój związek z polsnością przez przynajmniej podstawową znajomość języka polskiego, który uważa za język ojczysty, oraz znajomość i kultywowanie polskich tradycji i zwyczajów (art. 2). Ustawa dostępna na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

[9] Wszystkie informacje o rodzajach wiz pochodzą ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hiszpanii.

[10] Wszelkie informacje o rodzajach pobytu oraz sposobach ich uregulowania pochodzą z informatora dla imigrantów *Guía de primeros pasos* wydanego przez władze Regionu Madryt s. 12 oraz z wypowiedzi moich rozmówców.

## **II. MUZUŁMANIE W MADRYCIE**

### **1. Madryt i Madryt**

*Dostępne w wersji pełnej*

### **2. Krótka historia**

*Dostępne w wersji pełnej*

### **3. Media, rozgrywki polityczne i meczety**

*Dostępne w wersji pełnej*

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

### III. ŻYCIE CODZIENNE

#### 1. Kilka opowieści<sup>[11]</sup>

##### **GHANA**

*Dostępne w wersji pełnej*

##### **MAURETANIA**

*Dostępne w wersji pełnej*

##### **MALI** Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

*Dostępne w wersji pełnej*

##### **LIBAN**

*Dostępne w wersji pełnej*

##### **SYRIA**

*Dostępne w wersji pełnej*

##### **HISZPANIA**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **SENEGAL**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **MAROKO, MALI**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **2. Dzień jak co dzień**

### **Miejsca kultu**

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

*Dostępne w wersji pełnej*

### **Szkoły**

*Dostępne w wersji pełnej*

### **Hidżab**

*Dostępne w wersji pełnej*

### **Kobiety**



*Dostępne w wersji pełnej*

## **Małżeństwa**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Wykluczeni**

*Dostępne w wersji pełnej*

## **Halal**

*Dostępne w wersji pełnej*

**Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne**

[11] Wypowiedzi przytoczone w tej części nie są dokładnymi cytatai. Zostały okrojone i połączone, tak, żeby tworzyły spójną całość (poza ostatnim wywiadem, który został zaprezentowany w całości).

# ZAKOŃCZENIE

*Dostępne w wersji pełnej*

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

*Dostępne w wersji pełnej*

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne



Wydawnictwo Akademickie  
DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków,  
zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów  
i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy  
i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej  
i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel.: (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: [redakcja@wydawnictwodialog.pl](mailto:redakcja@wydawnictwodialog.pl)

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: (0 22) 620 87 03

e-mail: [biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl](mailto:biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl)

<http://www.wydawnictwodialog.pl>

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- Języki orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury orientalne
- Skarby Orientu
- Teatr Orientu
- Życie po japońsku
- Sztuka Orientu
- Dzieje Orientu
- Podróże – Kraje – Ludzie
- Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
- Vicus. Studia Agraria
- Orientalia Polona
- Literatura okresu transformacji
- Literatura frankofońska
- Byli kowale
- Temat dnia
- Życie codzienne w...

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową

Seria  
**ŻYCIE CODZIENNE W...**  
stanowi poszerzenie serii  
**Życie codzienne w miastach Orientu,**  
w której dotychczas ukazały się następujące pozycje:

*Życie codzienne w Baku*  
Dobrosława Wiktor-Mach  
2011

*Życie codzienne w Delhi*  
Maria Skakuj-Puri  
2011

*Życie codzienne w Johannesburgu*  
Dobek Pater  
2009

*Życie codzienne w muzułmańskim Londynie*  
Magda Zawadewicz  
2008

*Życie codzienne w Samarkandzie*  
Michał Labenda, Abdurasul Niyazov  
2007

*Życie codzienne w Trypolisie*  
Tanya Valko  
2006

*Życie codzienne w muzułmańskim Paryżu*  
Marta Widy  
2005

*Życie codzienne w Kairze*  
Anna Grajewska  
2004

*Życie codzienne w Tokio*  
Dorota Hałasa  
2004

*Życie codzienne w Tbilisi*  
Dorota Parzymies  
2004

*Życie codzienne w Abu Zabi*  
Iwona Taida Drózd  
2004

*Życie codzienne w Pekinie*  
Marcin Łochowski  
2002

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne

Magdalena Nowaczek-Walczak

# Życie codzienne w muzułmańskim Madrycie



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright-wydawnictwa elektroniczne